Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 15 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 15 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 34. Biała, Niedziela, dnia 24 sierpnia 1924 r. Rok VII.

Powrotna fala drożyzny.

W ciągu ostatnich kilku tygodni mniej więcej od 15 lipca do chwili obecnej ceny **żyta wzrosły o 70%**, ceny mięsa wieprzowego i przetworów trzody chlewnej o 50 — 60%. W ślad za tem zaczął się już powolny pochód cen innych artykułów. Wskaźniki drożyźniane drgnęły również. Fachowcy ustalają przewidywany ogólny wzrost drożyzny w sierpniu na 5%. Spowoduje to konieczność wypłaty urzędnikom i robotnikom dodatków drożyźnianych, a to wywoła jak za dawnych czasów inflacji dalszy wzrost drożyzny.

Po ½ roku historja zaczyna się powtarzać. Gdzie są przyczyny takiego stanu rzeczy? Jakie rząd stosuje środki zaradcze?

Wzrost żyta spowodowany jest: 1) wywozem zagranicę, 2) nieurodzajem. Niedobór żyta w roku bieżącym obliczają na ok. 150.000 wagonów, to jest, będziemy mieli żyta o 30% mniej, niż w roku zeszłym. Na aprowizację ludności zabraknie więc ogromnych ilości zboża. Pomimo to granica stoi otworem, gdyż opłata wywozowa 1 złotego od 100 klg. jest przy cenach na rynku światowym najzupełniej niewystarczająca.

Więc sytuacja jest taka: żyta mamy zamało, będziemy je sprowadzać, ale pozwalamy je na razie wywozić, chyba po to, by kupować potem nasze własne żyto po cenach o 100% wyższych.

Taka polityka to samobójstwo, to obłęd. Rząd zgodził się na przyjęcie ustawy, zabraniającej mu stosowania zakazów wywozu żyta i ziemiopłodów, wbrew wnioskom Klubu P. P. S. Musi więc obecnie ponosić odpowiedzialność za to, co się dzieje i odpowiedzialność za to, że wbrew naszym ostrzeżeniom nie zorjentował się w sytuacji, okazał za mało przewidywania i przezorności w kardynalnych sprawach gospodarczych. Rząd winien naprawić swe zaniedbanie przez **natychmiastowe zastosowanie wysokich opłat wywozowych**, inaczej katastrofa jest nieunikniona.

Sfery agrane z Chjeny i Piasta pojmały Rząd w pułapkę, odebrały mu możność stosowania zakazów wywozowych, a obecnie śrubują ceny w górę.

Akcja ta ma też swą stronę polityczną. Na tle solidarności w paskowaniu zbożem i trzodą odradza się podobno myśl o wznowieniu paktu Chjeno-Piastowego i obaleniu gabinetu p. Grabskiego. Gdyby plan ten się udał, przekreśliłby on całą dotychczasową pracę sanacji skarbu.

Akcja robienia drożyzny to akcja antypaństwowa i obowiązkiem naszym jest wskazać społeczeństwu i Rządowi na grożące niebezpieczeństwo.

Nowa drożyzna legnie znowu całym ciężarem na barki klasy robotniczej, nękanej bezrobociem, lokautami i obcinaniem zarobków. Klasa robotnicza nie może dopuścić do tego, by zbogaceni chłopi i obszarnicy znowu pasożytowali na ciele proletarjatu miejskiego, wiejskiego i małorolnego sproletaryzowanego chłopa.

Zamachy paskarzy rolnych należy odeprzeć z całą stanowczością. Niema chwili do stracenia. Ostrzegany Rząd przed konsekwencjami dalszego wzrostu drożyzny.

———

Sąsiad którego nam nikt nie zazdrości.

Sąsiadowanie z Rosją sowiecką czy reakcyjną nie należy do przyjemności. Imperjalizm tego kolosa wschodniego, niezależny jest od tego, jakiego koloru są tam rządy. Z czasów carskich pamiętamy dobrze rosyjskie, panslawistyczne zapędy, których koroną było podporządkowanie wszystkich słowian berłu carskiemu. I pamiętamy, jak gorliwie nawracano unitów w Polsce na prawosławie, aby równocześnie przerabiać ich z nijakiem powodzeniem na Rosjan. Pamiętamy też krzewienie moskalofilstwa w Galicji wschodniej, z czem równocześnie toczył się obficie po tutejszych wsiach rubel rosyjski utrzymując wszędzie szpiegów i zwolenników wcielenia do Rosji.

Dzisiejsza Rosja kontynuuje starą politykę, za co komisarze rosyjscy cieszyli się głośnym uznaniem reakcyjnej emigracji rosyjskiej. Trudno zapomnieć owe głosy triumfu, jakie z ust wszystkich Rosjan witały krasnoarmiejców rosyjskich idących w nieudałym, w rezultacie, pochodzie na Warszawę.

Dziś tylko zmieniły się metody działania. Narzędziem imperjalizmu rosyjskiego jest komunistyczna międzynarodówka, która od rządu rosyjskiego czerpie fundusze; temu też państwu, jako organ propagandy ma służyć.

Trudno krzewić dziś moskalofilizm, dlatego zakłada się republikę ukraińską, którą rządzą rdzenni Rosjanie, trudno oddziaływać na Białorusinów prawosławiem, znaleziono i dla nich republikę białoruską, którą rządzi się z Moskwy. Wprawdzie niepodległości takiej radjańskiej republiki ukraińskiej czy białoruskiej broni krasnoarmiejec rdzennie rosyjski, bo chłop ukraiński wzięty do wojska dla wszelkiej pewności przeniesiony został w głąb rdzennej Rosji, ale to propagandzie nie przeszkadza. Wystarczy jeszcze kupić trochę ludzi wzdłuż całej polskiej wschodniej granicy, którym w robieniu nastrojów dopomoże głupota polskiej administracji, a podminowanie kresów jest gotowe.

Ostatni najazd bandycki na Stołbce graniczne jest też jedną z metod. Że taka banda wymorduje trochę ludzi w Polsce i trochę obrabuje, cóż to znaczy; czyż mało w Rosji wystrzelano już i ciągle jeszcze się strzela?

Przyjemny sąsiad. Sowiecka Rosja zbroi się od stóp do głów. Największą armję w Europie posiada Rosja, ale równocześnie prowadzi przez swoich agentów zażartą propagandę za rozbrojeniem. Sama się zbrojnie przygotowuje do wojny, a równocześnie swej komunistycznej propagandzie każe wołać o pokój powszechny. I car Mikołaj II był pacyfistą; on przecież wybudował pałac pokoju. Jego następcy idą godnie jego śladami.

Zakończenie strajku na Górnym Śląsku.

Katowice, 15 sierpnia. (Pat). Dziś odbył się kongres Rad załogowych, który miał się zająć rozstrzygnięciem, czy zgodzić się na wyrok nadzwyczajnego sądu rozjemczego. Zebrało się 300 radców załogowych z pośród górnictwa i hutnictwa. Po zagajeniu zjazdu przyjęto następującą rezolucję:

Zważywszy, że mimo imponującej walki wszystkich pracowników wielkiego przemysłu opór pracodawców okazał się tak silny i nieustępliwy, że wszelkie wysiłki ministra Darowskiego w kierunku doprowadzenia do bezpośredniego załatwienia sprawy na drodze ugody nie udały się, uważamy, że skierowanie sprawy przez kierownictwo strejku przed najwyższy trybunał rozjemczy przyczyni się do rozwiązania sporu. Zważywszy, że wyrok najwyższego trybunału rozjemczego jest nieodwołalny i aczkolwiek żądania nasze nie zostały w całej pełni uwzględnione, uznajemy go i

przerywamy strejk od poniedziałku 17 b .m.

Do pracy przystępujemy w przekonaniu, że wszyscy współtowarzysze zostaną przyjęci z powrotem do pracy. Przerywając walkę, wzywamy wszystkich rozumnych robotników, aby nie tracili ducha i nie oddawali się zwątpieniu lecz aby z tym większą gorliwością przystąpili do pracy agitacyjnej na rzecz związków zawodowych biorących udział w walce obecnej. Podejmując obecnie w trudniejszych niż dawniej warunkach pracę spodziewamy się, że nasi kierownicy dołożą wszelkich starań, aby władze centralne i wojewódzkie uprzytomniły sobie, że obecne minimalne płace nie wystarczą na utrzymanie. Kongres domaga się również, aby nad wielkim przemysłem została rozciągnięta ścisła kontrola. W celu zwalczania drożyzny i lichwy należy ponownie powołać do życia odpowiednią instytucję ze współudziałem zastępców robotniczych.

Na przeszło 300 radców załogowych, tylko 14 głosowało przeciw powyższej rezolucji. W ten sposób zakończono konflikt, w którym wzięło udział 180.000 robotników. Przebieg narad był zupełnie spokojny.

———

Zwłoki Matteottiego.

Wiedeń, 17 sierpnia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Rzymu co następuje: Zwłoki Matteottiego odkryte zostały obok via Cassia w odległości około 30 klm. na północ od Rzymu na skraju lasu. Psy policyjne odkryły zwłoki, które znajdowały się w stanie rozkładu daleko posuniętego i były przysłonięte cienką warstwą ziemi. Miejsce gdzie zwłoki znaleziono znajduje się o 1 klm. od sadzawki, gdzie znaleziono ubranie.

Mimo rozkładu skonstantowano natychmiast charakterystyczne rysy twarzy Matteottiego. Na jednym z zębów mlecznych zauważono złotą plombę, zaś na palcu lewej ręki znaleziono obrączkę ślubną. Rozkład zwłok był już tak daleko posunięty, że kości były zupełnie odsłonięte. Zdaje się też że lisy lub wilki nadgryzły zwłoki. Zwłoki znaleziono zupełnie nagie.

Mordercy zdjęli ze zamordowanego ubranie prawdopodobnie w tym celu, aby utrudnić rozpoznanie. W ciągu godzin popołudniowych dokonano zupełnego odkopania zwłok Matteottiego. Celem uniknięcia demonstracji zwłoki zostaną przewiezione bezpośrednio z Riano do Rovigo miejsca urodzenia Matteottiego. Wiadomość o odnalezieniu zwłok wywarła w całych Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki dodają jeszcze i ten szczegół, że w piersi trupa tkwi czterokańczasty pilnik.

———

Zagraniczne paszporty.

W N-rze 69 „Dziennika Ustaw" z dn. 8-go sierpnia ogłoszono ustawę z dn. 17 lipca w sprawie opłat za paszporty na wyjazd za granicę, a jednocześnie następujące przepisy wykonawcze do tej ustawy:

„Na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd za granicę zarządza się co następuje:

§ 1. a) Paszporty zagraniczne podlegają

opłacie 500 złotych; b) robotnikom, osobom, udającym się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym należy wydawać paszporty bezpłatne na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

§ 2. Osobom, udającym się za granicę w celach handlowych i przemysłowych, należy wydawać paszporty ulgowe za opłatą 25 złotych na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych (inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę), stwierdzających konieczność wyjazdu za granicę w celach handlowych albo przemysłowych.

§ 3. Paszporty dla osób udających się za granicę: a) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, o ile wymienione osoby dostatecznie udokumentują potrzebę wyjazdu za granicę; b) w celu leczenia się, o ile osoba jest niezamożna i przedłoży zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji za granicą, jak również w celu towarzyszenia osobie chorej, o ile konieczność opieki stwierdzona jest przez urząd zdrowia (lekarza powiatowego) oraz niezamożność udowodniona; c) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp., o ile interesowane osoby wykażą, że są uczestnikami powyżej wymienionych zjazdów (zawodów); d) w celach społecznych, o ile osoby te delegowane zostały przez instytucje państwowe, samorządowe, społeczne, podlegają opłacie 20 złotych.

Decyzje co do przyznania powyższych ulg przysługują władzom administracyjnym I instancji.

Osoby wymienione w punktach a), c) i d), mogą być zupełnie zwolnione od opłat paszportowych według uznania Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu. Odnośne podania należycie udokumentowane winny być kierowane w drodze instancji do Ministerjum Spraw Wewnętrznych z odpowiedniemi wnioskami.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Echa procesu krakowskiego

Denuncjacje Chjeny.

Chjena, nieprzytomna z wściekłości za klęskę w procesie krakowskim, szuka wszelkich możliwych i niemożliwych sposobów, by „odegrać się" w opinji społeczeństwa. Ponieważ drogi uczciwe są dla Chjeny niedostępne i zamknięte, więc szuka dróg krętych, niecnych intryg, anonimowych oszczerstw i denuncjacji i t. p.

Oto prasa chjeńska świeżo donosi o zaaresztowaniu atwokata dr. Cezarego Schmindlinga, który jakoby **przekupił sędziów przysięgłych w czasie procesu krakowskiego!**

Ale oto co „Naprzód" pisze w tej sprawie:

„Na adwokata krakowskiego, dra Cezara Schmindlinga, człowieka, nie mającego nic wspólnego z polityką, ani z procesami politycznymi, wpłynęło **anonimowe doniesienie,** obwiniające go o to, iż w czasie rozpraw o zajścia listopadowe miał rzekomo nakłaniać sędziego przysięgłego Chodurka do stronniczości na korzyść oskarżonych i jakoby usiłował go przekupić.

Na podstawie tego anonimowego doniesienia wdrożono przeciw dr. Cezarowi Schmindlingowi śledztwo o zbrodnię z § 105 u. k. Nie dość jednak na tem: **Na podstawie owego anonimowego doniesienia aresztowano dr. Schmindlinga.**

Przesłuchany bezzwłocznie jako świadek b. sędzia przysięgły Antoni Chodurek, właściciel realności, **zaprzeczył w zupełności obwinieniu zawartemu w anonimowem doniesieniu.**

Dr. Schmindling — aresztowany przedwczoraj rano, — dotąd nie został wypuszczony na wolność".

Robota Chjeny jest więc zupełnie przejrzysta: drogą donosów i denuncjacji usiłuje się sterroryzować władze i opinję jakoby na wyrok krakowski wpłynęły jakieś zakulisowe machinacje. Tymczasem wiadomo, że za kulisami działał tylko p. Sozański, który jednak dotychczas korzysta z wolności.

Bezwstyd pismaków chjeńskich, nazywających stale wyrok krakowski skandalem, idzie tak daleko, że wciąż pławią w krwi ułańskiej swe sprzedajne pióra, byle oczyścić swe brudne sumienia od obciążających je win i zbrodni. **Kiedy się skończy to urągowisko z pamięci wojskowych, zabitych w walce bratobójczej z winy chjeńskich ministrów i władz?!**

Może wreszcie władze sądowe ukrócą to naigrawanie się prasy chjeńskiej z sądownictwa polskiego, może pouczą ją wreszcie, by przestała wtrącać się do obowiązków władz sądowych i wyręczać je w tych obowiązkach?!

Śledztwo przeciwko prokuratorowi Sozańskiemu.

W Krakowskim „Kurjerze Wieczornym" czytamy:

Śledztwo przeciwko znanemu z procesu listopadowego **prokuratorowi Sozańskiemu** prowadzi **prokurator Gniewosz.** Prokurato rHubl rozpoczął urłop i wyjechał do Włoch. W Banku Małopolskim z dniem 1 września ma nastąpić redukcja 34 urzędników . Pomiędzy zredukowanymi znajduje się p. Turski, b. przewodniczący ławy przysięgłych w procesie listopadowym. Niewiadomo, czy pomiędzy redukcją p. Turskiego, a rezultatem werdyktu ławy przysięgłych zachodzi przyczynowa łączność.

„Naprzód" podaje że prokurator Sozański nie został dotychczas zamknięty w areszcie śledczym.

Zwyrodnienie faszystowskie

Podważony w swych posadach faszyzm włoski po dokonaniu wstrząsającego mordu na socjalistycznym deputowanym Matteotim, zwłaszcza gdy wyszło na jaw, że najwyżsi dostojnicy faszyzmu byli mordercami, przeląkł się swej zbrodni i jej skutków. Prędko zreorganizowano rząd usuwając zeń wszystkich faszystów, pozostawiając jedynie Mussoliniego. Mordercy znaleźli się w więzieniu „Regina coeli", a wśród nich współmorderca Dumini.

Aby jednak obronić swe niknące we Włoszech wpływy, faszyzm zdobył się na nową, potworną formę, zaczyna gloryfikować morderców.

W półurzędowym organie „Cremona Nuova" poseł do parlamentu, wysoki faszystowski dostojnik i zarazem adwokat w procesie, p. Farinacci opublikował artykuł, w którym dosłownie napisał, co następuje: „Niech wiedzą przeciwnicy, że jeśli naprawdę będą obstawali przy tem, aby procesowi nadać zabarwienie polityczne, wówczas będą działali jedynie w interesie tych, których proces dotyczy, bowiem będą mieli do czynienia z solidarnością całego faszyzmu. Ekscesy doprowadzają do konsekwencji krańcowych i obecnie dostrzegamy już pierwsze symptomy tych konsekwencji, skierowane przeciwko spekulowaniu na procesie Przeciwko atakom na system i na wodza naszego zaznacza się już faszystowska reakcja pod hasłem: „Niech żyje Dumini".

A w Bolonji i Albano odbyły się faszystowskie manifestacje na cześć Duminiego i z zapowiedziami **marszu już nie na Rzym,** lecz na więzienie „Regina Coeli".

Narazie uważano je tylko za odosobnione ekscesy zwyrodniałych fanatyków. Nazajutrz jednak organ półoficjalny kazał w nich widzieć pierwsze symptomy „solidarności całego faszyzmu" w reakcji przeciwko t. zw. „spekulowaniu na procesie" t. j. żądaniu wyświetlenia całej prawdy.

Zaznaczyć należy z całym naciskiem, że uczciwa opinja włoska przyjęła z jak najgwałtowniejszym oburzeniem nowy wybuch faszystowskiego szału. „Il Mondo" w artykule wstępnym od słów Farinacciego zatytułowanym „Niech żyje Dumini!" oświadczył, że w szeregach opozycji nikt nigdy nie przypuszczał, aby „obrona Mussoliniego mogła zostać zawarta w moralnie zwyrodniałej i sądowo zbrodniczej formie apologji Amerigo Duminiego".

Wiadomości polityczne.

Formalne zakończenie rokowań angielsko-sowieckich.

W londyńskim ministerstwie spraw zagr. odbyło się 13 bm. ostatnie posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej. Przewodniczył Ponsonby. Na posiedzeniu tem starano się uzgodnić kilka niewyjaśnionych dotychczas punktów traktatu angielsko-rosyjskiego. Rakowski, korzystając ze sposobności, rozwijał przed konferencją punkt widzenia rządu rosyjskiego na szereg kwestji o charakterze wybitnie politycznym, a mianowicie na sprawę rozbrojenia, terminu układu pokojowego i t. d. Po skończeniu narad obie strony wyraziły zadowolenie z powodu szczęśliwego zakończenia układu.

Po Anglji Ameryka zawrze układ z sowietami.

Waszyngtoński Korespondent „Vossische Ztg.", wyraża opinję, że zawarcie układu angielsko-sowieckiego przyspieszy zbliżenie Stanów Zjednoczonych do Rosji, gdyż kapitaliści amerykańscy pragnąc konkurować z kapitalistami innych krajów na terenie Rosji i będą usiłowali wywrzeć nacisk na rząd Stanów Zjednoczonych w kierunku **uznania sowietów,** zwłaszcza, że już szereg państw europejskich podjął stosunki z sowietami. Tenże korespondent „Vossische Ztg." przypuszcza, że rokowania między Ameryką a Rosją rozpoczną się niebawem po wyborze prezydenta.

O dopuszczenie Polski do traktatu gwarancyjnego.

Poseł polski w Londynie zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję. Chodzi mianowicie o to, aby na wypadek osiągnięcia porozumienia w sprawie bezpieczeństwa między dwoma albo trzema rządami, wzięte było pod uwagę specjalne położenie Polski jako wschodniego sąsiada Niemiec.

Mussolini przygotowuje nowy zamach na demokrację.

„New York Herald" donosi z Rzymu: Na początku następnej sesji parlamentarnej w listopadzie albo w grudniu Mussolini wniesie projekt ustawy domagający się rewizji konstytucji. Projekt ten odbierze Izbie cały szereg jej praw i będzie przewidywał utworzenie nowego ciała ustawodawczego.

Z powodu 10-letnej rocznicy wybuchu wojny światowej.

Nigdy więcej wojny!

Jak wiadomo, 10-letnią rocznicę wybuchu wojny światowej obchodził robotniczy Wiedeń imponującemi demonstracjami pod hasłem: Nigdy już więcej nie może być wojny! W przepięknym artykule, wyjaśniającym potrzebę tej żywiołowej demonstracji antywojennej właśnie we Wiedniu, pisze „Arb.-Ztg.".

„Mogą zapytać: Po co ta demonstracja w Austrji? Czyż Austrja nie jest biednym, bezsilnym, rozbrojonym krajem, niezdolnym do prowadzenia wojny, mogącym uprawiać tylko pokojową politykę?

Wojna, która rzuciła cały świat w płomienie, została postanowiona w Wiedniu. Bezwątpienia, wszyscy inni mieli swój straszliwy udział we winie, że konflikt Austro-Węgier z Serbją doprowadził do katastrofy światowej — ale ci inni gromadzili beczki prochu, jedne koło drugich: Wiedeń był tym, który rzucił płonącą pochodnię w ten nagromadzony skład beczek z prochem. Wiedeń, który zbrodnią pierwszego ultimatum, wprawił w ruch wszystko miażdżącą machinę wojny, Wiedeń, na który spadło ciężkie przekleństwo wszystkich ludów świata. Dlatego chcemy ludom powiedzieć! Ów Wiedeń Habsburgów, ów Wiedeń hrabiów i generałów, który pierwszy wyciągnął miecz i przez to wydał cały świat na łup miecza, już nie istnieje. Nowy Wiedeń odtrąca wszelką wspólnotę z tamtym krwią ociekającym, przekleństwami obsypanym Wiedniem, z Wiedniem, Franciszka Józefa Berchtolda, Conrada, Stürgha, z Wiedniem, rzucającym ultimatum. Bo powstał inny Wiedeń, wiedeń cały przepojony myślą: Nigdy więcej, nigdy więcej wojny!

Habsburg podpisał pierwsze wypowiedzenie wojny. Habsburg rozpętał wojnę, aby utrwalać dla siebie panowanie nad wstrząsającym ciężkiemi kajdanami ludem południowo-słowiańskim. Habsburg — to była wojna. Powrót Habsburgów oznaczałby wojnę.

Wyrasta młode pokolenie. Były to jeszcze dzieci, gdy ich ojcowie umierali w rowach strzeleckich, gdy ich matki nocami całemi wystawały w ogonkach, by otrzymać kawałek chleba. Te dzieci myślowo nie przeżyły wojny, nie wiedzą nic o jej okropnościach. Ale opowiadania o bohaterstwie wojennem i o wojennych przygodach zatruwa ich młodą fantazję. Chłopięca tęsknota do przygód stała się w ich umysłowych tęsknotach za romantyką wojny. Tutaj tkwi źródło wszelkiego faszyzmu. Tu jest największe niebezpieczeństwo dla przyszłości. Niebezpieczeństwo stawia przed nami zadanie: powtarzać zawsze naszej młodzieży, czem była wojna. Naszą młodzież przesycać zdecydowaną wolą: Nigdy więcej, nigdy więcej wojny!

Dziesięć lat minęło. A przecież — wszystkie cierpienia tych dni, nasza gospodarcza nędza, nasze masowe bezrobocie, nasze zarobki i pensje, stojące daleko poniżej poziomu stanu przedwojennego — to jeszcze oddziaływanie tej niszczącej dobrobyt ludów wojny. Nie zapomnieliśmy tego. Nie możemy zapomnieć. I dlatego demonstrujemy z okrzykiem: Nigdy więcej, nigdy więcej wojny!

Narodowi „męczennicy i bohaterowie“.

Żadna partja polityczna w Polsce nie posiada tylu zasłużonych (!?) „męczenników“ i „bohaterów“ narodowych (!?), co narodowa demokracja! Poprostu za uszy ciągnie się tam nieraz ludzi na piedestał wielkości.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia nie trudno o dowody.

Przewrotność endeckiego sposobu myślenia i brak poczucia etyki zaliczyły więc niemal w poczet świętych takiego **Eligjusza Niewiadomskiego**, skrytobójczego mordercę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Narutowicza — i oddają cieniom mordercy cześć prawie boską;

Wyjątkowym autorytetem i szacunkiem cieszy się dalej wśród narodowej demokracji poseł **Jan Zamorski, potępiony uchwałą Sejmu** za szerzenie za oceanem w słowie i piśmie oszczerstw o b. Naczelniku państwa, Józefie Piłsudskim i o armji polskiej — wypoliczkowany też za to;

Moralnego sprawcę mordu, dokonanego na ś. p. Prez. Narutowiczu, p. **Lewina-Strońskiego**, zarówno bitego po gębie za haniebienie Marszałka Piłsudskiego i wojska, endecja wynosi pod niebiosy;

Następnie uwielbiają wszechpolacy p. **Adolfa Neuwertha-Nowaczyńskiego**, również kalumniatora, także policzkowanego niejednokrotnie;

Nie mówi się już naturalnie o wodzu duchowym narod. demokracji, p. **Romanie Dmowskim**, który w pamiętnych dniach bolszewickiej grozy w r. 1920 stchórzył z Warszawy do Poznania, gdzie przygotowywał głośne „rezerwy“. I t. p. w nieskończoność.

Oto tylko przykładowo naprowadzeni narodowo-demokratyczni „męczennicy“ i „bohaterowie“! W rzeczywistości jednak znalazłby ich długą litanję... zamachowców, spiskowców itd. bujających niestety na wolności.

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego prasa endecka wprost wyje ze złości z powodu uwalniającego wyroku w procesie krakowskim i robi wszystko, by wyrok ten unieważnić. Wszechpolacy bowiem gorąco życzyliby sobie, ażeby i ich przeciwnicy polityczni mogli mieć własnych „męczenników“ (!) i „bohaterów“ (!), jeśli nie rozstrzelanych morderców lub moralnie potępionych i policzkowanych żywych, to przynajmniej ludzi, skazanych na kryminał.

Niestety nie wszystkie stronnictwa polityczne potrafiły „zasłużyć sobie“ na podobne błogosławieństwo (!), co narodowa demokracja, skutkiem czego głęboka troska endecji o tychże „męczenników“ i „bohaterów“ pozostanie jedynie jej... pobożnem życzeniem.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W dniu 31 sierpnia r. b. wchodzi w życie ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia, przeprowadzenie zaś jej na obszarze całej Rzeczypospolitej winno nastąpić najpóźniej do dnia 31 lipca 1925 r.

Według prawa tego zabezpieczenie połączone jest z jednoczesnem pośrednictwem pracy, co jest charakterystycznym rysem tej ustawy.

Kto podlega zabezpieczeniu.

Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają, w myśl ustawy, robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, zatrudnieni w przemyśle, górnictwie, handlu, w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w spółdzielniach, przyczem zakłady pracy winny zatrudniać przynajmniej 6 robotników. Nie podlegają zabezpieczeniu robotnicy rolni, służba, chałupnicy, inwalidzi i pracownicy umysłowi.

Widzimy więc, że zabezpieczenie na wypadek bezrobocia stosuje się do znacznie mniejszej liczby osób, niż ubezpieczenie na wypadek choroby. Ze świadczeń Kas Chorych bowiem korzystać mogą wszyscy robotnicy i pracownicy bez względu na wiek, na charakter pracy i niezależnie o ilości zatrudnionych w tym samym zakładzie pracowników.

Co się tyczy robotników, zatrudnionych w zakładach państwowych i samorządowych, Rada Ministrów do dnia 31 listopada r. b. winna określić rodzaje zakładów oraz kategorje robotników, które mają podlegać zabezpieczeniu.

Korzystać z zasiłków mogą ci robotnicy, którzy w ciągu ostatniego roku przed bezrobociem pracowali conajmniej 20 tygodni, o ile zgłosili się po zasiłek **w ciągu jednego miesiąca** od utraty roboty i Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wskazać bezrobotnemu żadnego zajęcia. Minister Pracy może przyznać zasiłki również takim robotnikom, którzy z powodu ograniczenia produkcji nie pracują więcej, niż 3 dni w tygodniu. Jednak w tym wypadku zasiłek wynosić będzie tylko od 30—50% zwykłego zasiłku.

Zasiłki nie są płatne podczas strajku, w razie takiej choroby robotnika, która nie pozwala mu na podjęcie pracy, gdyż wtedy chory otrzymuje pomoc z Kasy Chorych, oraz w razie wydalenia robotnika z jego własnej winy.

Nie posiadają również prawa do zasiłków robotnicy sezonowi podczas sezonów martwych.

Z czego się składa fundusz bezrobocia.

Fundusz bezrobocia przy Ministerjum Pracy czerpie swe dochody z wkładek i z dopłat Skarbu Państwa.

Wkładki wynoszą 2% od każdorazowo wypłacanych zabezpieczonym robotnikom zarobków, przyczem 1/4 wkładki ponoszą robotnicy, 3/4 zaś pracodawcy. Wkładki robotników potrąca pracodawca przy wypłacie pensji i przekazuje łącznie ze swoją częścią funduszowi. O ile pracodawca nie potrąci robotnikowi przy wypłacie jego części wkładki, nie może być ona potrącona przy wypłacie następnej i winna być uiszczona w całości przez pracodawcę.

Skarb Państwa dopłaca do funduszu bezrobocia połowę sumy, zebranej z wkładek, przyczem Rada Ministrów może obciążyć połową tej dopłaty gminy okręgów górniczych lub przemysłowych.

O ile fundusz bezrobocia okaże się niewystarczający, Minister Pracy może podwyższyć wkładki.

Wysokość zasiłków.

Bezrobotni otrzymują na czas bezrobocia zasiłek pieniężny w stosunku procentowym do zarobku, od którego była płacona wkładka. Robotnicy winni więc baczyć, by wkładki, uiszczane przez nich i przez pracodawców były płacone od rzeczywistej wysokości zarobku.

Zasiłek ten wynosi dla robotnika samotnego 30% zarobku, dla robotnika obarczonego rodziną zależnie od ilości osób, od 35% do 50% zarobku. Do rodziny zalicza się pozostających na utrzymaniu bezrobotnego: żonę niezarobkującą, względnie męża, dzieci (ślubne i nieślubne), pasierbów, braci i siostry do lat 16 życia, oraz do lat 18, o ile kształcą się w szkole średniej, rodziców i dziadków niezdolnych do pracy.

Pierwszy zasiłek otrzymuje bezrobotny po 10 dniach od zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W ciągu jednego roku bezrobotny może pobierać zasiłki tylko w ciągu 13 tygodni. Minister Pracy może przedłużyć ten okres do 17 tygodni wtedy, gdy Kasy Chorych udzielają zasiłki w ciągu tygodni 26 do 39. Wypłata zasiłku odbywa się z dołu za tydzień ubiegły. Prawo do pobierania zasiłku traci robotnik, który nie przyjął pracy, wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na warunkach ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeżeli odmówi przyjęcia w zakładach, objętych strajkiem. Bezrobotny może odmówić przyjęcia roboty poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu mieszkania.

Robotnik traci na przeciąg 4 tygodni od dnia dobrowolnego porzucenia przez siebie pracy z przyczyn nieuzasadnionych prawo do zasiłku pieniężnego. Bezrobotny obowiązany jest przez cały czas pobierania zasiłku meldować się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Za zaniechanie tego obowiązku, bez przyczyny, może być pozbawiony zasiłku na okres 10 dni.

Przedsiębiorstwo, w którem robotnik zaprzestał pracować wskutek braku pracy, winno wydać mu w ciągu doby zaświadczenie z podaniem czasu pracy i wysokości płacy.

Minister Pracy wyda specjalne przepisy o obowiązku przez pracodawców meldowania w ciągu 3 dni o każdem wolnem miejscu.

Kto i jak zarządza funduszem bezrobocia.

Na czele funduszu bezrobocia stoją: Zarząd Główny i zarządy obwodowe. W skład zarządu głównego wchodzą: przewodniczący i dwaj urzędnicy, mianowani przez Ministra Pracy, przedstawiciel Ministra Skarbu, 6-ciu przedstawicieli robotników, 4-ch przedstawicieli pracodawców i 4-ch przedstawicieli samorządów; przedstawicieli robotników, pracodawców i samorządów powołuje Minister Pracy na okres 3 lat, przyczem przedstawicieli robotników na wniosek największych zrzeszeń robotniczych związków zawodowych.

W skład zarządu obwodowego wchodzą: kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy, 3-ch robotników, 2 pracodawców, 2 przedstawicieli samorządu, powołanych przez Zarząd Główny na przeciąg 3 lat.

Zarząd obwodowy może powierzyć swe czynności gminom bez względu na ich zgodę, lub instytucjom społecznym, które wyraziły na to swą zgodę. Instytucjami temi mogą być naprzykład Kasy Chorych, gminy wyznaniowe itp., lecz nie mogą być niemi związki zawodowe, jak to się dzieje w Anglji, Belgji i w innych krajach. Od decyzji zarządu obwodowego przysługuje zabezpieczonemu w ciągu dni 8 od dnia otrzymania zawiadomienia prawo odwołania do obwodowej Komisji Odwoławczej.

Pracodawcy, uchylający się od płacenia wkładek, karani będą grzywną administracyjną do 1000 złotych, zaległe zaś wkładki ściągane będą w ten sposób, jak podatki.

Aż do chwili wypłat normalnych zasiłków, przewidzianych na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, Rada Ministrów może zarządzić akcję doraźnej pomocy za pośrednictwem samorządu gminnego. Koszty tej doraźnej pomocy będą pokrywane pożyczkami, udzielanemi samorządom przez Skarb Państwa na rachunek Funduszu bezrobocia. J. L.

Kapitaliści kpią sobie z Sądu i Rządu.

Na innem miejscu donosimy o zakończeniu strejku na G. Śląsku, według orzeczenia Sądu rozjemczego. Jak było do przewidzenia, baroni górnośląscy nie uznają jednak wyroku Sądu i nim nastało podjęcie pracy przez robotników, wystąpili z nowemi żądaniami.

„Gazeta Robotnicza“ pisze:

„Kapitaliści nie mają zamiaru dostosować się do wyroku, o ile Rząd nie poczyni dalszych ustępstw na rzecz kapitalistów. Mianowicie dążą kapitaliści do dalszych obrywek zarobków i przedłużenia czasu pracy w górnictwie.

Kapitaliści swoje stanowisko zakomunikowali Rządowi, domagając się pozatem, aby Rząd zrealizował przyrzeczenia, dane kapitalistom przez p. Darowskiego w Katowicach. Chodzi przedewszystkiem o ulgi cłowe i tranzytowe, kredytowanie podatków, udzielenie kredytów i pomoc przy uzyskaniu pożyczki zagranicznej. Jednak, **jako najważniejsze żądanie wysuwają kapitaliści przedłużenie czasu pracy pod powierzchnią i obniżkę zarobków w górnictwie o przynajmniej 20 proc. Dalej dążą kapitaliści do przedziurawienia ustaw demobilizacyjnych i socjalnych.** Stanowisko swe przeprowadzają kapitaliści w ten sposób, że utrzymują lokaut górników dalej w mocy. Mianowicie wypowiadają na niektórych kopalniach masowo pracę (na Ferdynandzie 400 górnikom), na innych zaś kopalniach, jak kop. Jerzy i hr. Laury nie dopuścili górników do pracy, zamykając przed robotnikami, dążącymi do pracy, wrota kopalniane. Tak samo postąpili i na kopalni „Kleofas“, gdzie dyrektor oświadczył, że przyjmie robotników tylko w ograniczonej liczbie i to, jako nowoprzyjętych, gdyż **wyrok Sądu Rozjemczego nic go nie obchodzi.**

Stanowisko kapitalistów stwierdza, że ignorują oni zupełnie Rząd polski, że tenże nie posiada absolutnie żadnego autorytetu, aby kapitalistów zmusić do przyjęcia warunków Sądu Rozjemczego. Rząd odgrywa tu rolę marną, rolę instancji, która ugiąć się musi przed diktum wszechwładnych baronów węglowych. Rząd poniósł moralną klęskę, a zwycięzcami są kapitaliści, w dodatku hakatyści i różni międzynarodowi giełdziarze“.

Zgłaszającym się we wtorek 19 bm. robotnikom do pracy w ogromnej większości odmówiono przyjęcia do pracy. I tak na szybie „Piast“ nie wpuszczono do szybu 350 robotników, na szybie św. Barbary 450, na szybie św. Wojciecha 800. Ma to być zemsta za strajk. Na skutek natychmiastowej interwencji związków zawodowych u komisarza demobilizacyjnego zwrócił się on do przemysłowców i uzyskał cofnięcie tych potwornych zarządzeń.

Domagamy się od Rządu jak najkategoryczniej, by prowokacjom baronów górnośląskich położył wreszcie kres.

Jest rzeczą wprost niesłychaną, by mafja kapitalistów mogła miesiącami całemi prowadzić za nos Rząd polski i igrać bezkarnie losem setek tysięcy robotników polskich.

Jednajcie nowych członków P. P. S.

Robotnicy belgijscy przeciwko rozbijaczom komunistycznym.

Kongres belgijskich klasowych związków zawodowych, który odbył się w Brukseli, powziął 4-go bm., w ostatnim dniu swych obrad, następującą rezolucję tow. Mertensa, sekretarza Komisji Zawodowej.

„Kongres oświadcza, że obowiązkiem wszystkich organizacji, należących do Komisji zawodowej, jest podjęcie niezbędnych środków w celu usunięcia w ich łonie wszelkiego rozłamu, oraz przeciwstawienie się bezwzględne wszystkim tym, którzy pod jakimkolwiek pozorem wywołują zamieszanie i rozłam w organizacjach.

Ponadto Kongres oświadcza, że członek któregokolwiek ze związków zawodowych nie ma prawa mieszać się do spraw natury wewnętrznej czy ogólnej innej organizacji, z wyjątkiem wypadków, gdy zostaje specjalnie proszony o to przez ciało kompletne, jak kongresy, komitety centralne lub gdy zachodzi porozumienie między Komisją Zawodową i inną organizacją.

Pozatem, dowiedziawszy się nietylko o walce, prowadzonej przez Międzynarodówkę komunistyczną i partje do niej należące, przeciwko Międzynarodówce amsterdamskiej i należącym do niej grupom, lecz także o środkach używanych do dokonania rozłamu w organizacjach istniejących i osłabienie ich, włącznie ze ślepem poddaniem się współudziałowi w tej nieszczęsnej robocie, przywiązanem do tytułu członka partji komunistycznej.

Kongres jest zdania, że czynność któregokolwiek stopnia kierownika związku nowoczesnego, należącego do Komisji Zawodowej **nieda się pogodzić z przynależnością do partji komunistycznej;** że ta czynność kierownicza nie może być powierzona komuś, kto jako członek partji komunistycznej jest obowiązany zwalczać międzynarodówkę zawodową (amsterdamską), a przez to samo Komisję Zawodową (belgijska).

Kongres poleca organizacjom podjęcie kroków należnych w celu pełnego wykonania i zastosowania przepisów rezolucji niniejszej, a Zarządowi — czuwanie nad wypełnieniem tychże“.

Rezolucję powyższą Kongres przyjął 324 głosami przeciwko 38 przy 123 wstrzymujących się od głosu, w wyniku długiej dyskusji nad punktem porządku obrad w sprawie dyscypliny organizacji zawodowych.

Teoretycznie rzecz biorąc, wszyscy ludzie trzeźwo myślący i dbali o rozwój ruchu zawodowego, oddawna zdawali sobie sprawę, że tolerowanie w związkach jaczejek komunistycznych działających z rozkazu Moskwy na szkodę tychże związków, jest nonsensem, ale potrzeba było kilku lat smutnych doświadczeń, by życie samo narzuciło właśnie nakaz samoobrony przed rozkładową robotą zauszników moskiewskich.

Rezolucja brukselska zabrania powierzać komunistom czynności kierownicze w związkach zawodowych, gdyż jako kierownicy komuniści mogą wyrządzać i wyrządzają związkom największe szkody.

Klasowe związki zawodowe, zgodnie ze swym programem i swą tradycją, są organizacjami bezpartyjnemi, walka zaś przeciwko komunistom w związkach zaw. nie jest walką z ludźmi tych czy owych przekonań politycznych, lecz walką ze szkodnikami, wyzyskującymi swe stanowiska w związkach do celów politycznych Rosji sowieckiej, do rozbijania związków, do osłabiania i demoralizowania ruchu robotniczego. Nikczemną tę robotę spełniają najlepiej funkcjonarjusze na kierowniczych stanowiskach związkowych, jednostki godne zaufania Moskwy i utrzymujące stały z nią kontakt.

Uchwała tow. belgijskich, jak wiadomo świetnie zorganizowanych, musi znaleźć wszędzie naśladowców.

———

Ugoda londyńska.

Rządy demokracji francuskiej i angielskiej doprowadziły do zawarcia ugody z Niemcami, co zapowiada likwidację wojny światowej, która mimo podpisania pokoju w Wersalu trwała do tej chwili, wywołując ustawicznie przesilenie gospodarcze i wstrząśnienia w całej Europie. Trzeba było obalenia rządów nacjonalistycznych we Francji i dojścia do władzy partji robotniczej w Anglji, aby wielkie jątrzące całe życie gospodarcze i polityczne zagadnienie ostatecznego zlikwidowania wojny pchnąć z martwego punktu na nowe tory, które otwierają drogę do pokojowego ułożenia się stosunków i współżycia narodów.

Podpisaniem traktatu rządząca na zachodzie demokracja złożyła egzamin dojrzałości politycznej, zapoczątkowała nową erę w Europie. Prawda, że podpisany układ jest jeszcze świstkiem papieru, prawda, że zwalczające się nacjonalizmy zgodnie będą dążyć do jego obalenia, nienawiść, która tak wszechwładnie panowała czasu wojny, nie odrazu zamilknie, oczekiwać jednak należy, że w miarę oddalania się od wojny, rozum zdobędzie należne mu miejsce.

Prawda, że i komunizm nie szczędził rosyjskiego grosza, aby do **tej** ugody niedopuścić, wiadomo bowiem, że i ta anarchistyczna i krwiożercza pozostałość wojenna żyć może jedynie wśród wstrząśnień i niepokoju. Nic jednak nie zdołało zaszkodzić doprowadzeniu do końca wielkiego dzieła. Wódz robotników angielskich Mac Donald wyrasta na pierwszego na zachodzie męża stanu. Prawdziwa demokracja przy wybitnym współudziale socjalizmu rozwiązuje problemy pierwszorzędnego międzynarodowego znaczenia.

Zawarty układ powinien, jak ożywiający powiew dać się odczuć w całej Europie. Musi zaraz nastąpić odprężenie napiętej sytuacji, co i w Polsce nie powinno przejść bez wrażenia. Sądząc z oświadczeń tak rządu Herriota, jak Mac Donalda wnosić można, że nie poprzestaną one na załatwieniu samych spraw spornych z Niemcami, ale sięgną dalej w kierunku utrwalenia pokoju w Europie i zapobieżenia wojnie, co dla Polski nie jest bez znaczenia. Uniemożliwienie wojny odwetowej nacjonalizmu niemieckiego przeciw Polsce, której potrzebą jest długotrwały pokój, oto zbawienne następstwo układów prowadzonych na zachodzie. I pragnieniem państwa polskiego być musi pomyślny tych rokowań przebieg.

Nadchodzące z Londynu wiadomości o dodatnich rezultatach pierwszego etapu narad i u nas muszą się odbić radosnem echem. Dokonano tam rzeczy ważnej i doniosłej, dzięki której zmaltretowana Europa nareszcie zacznie spokojniej patrzyć w przyszłość.

Króla im się zachciewa!

Pisma warszawskie donoszą, że dnia 5 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie delegatów zarządów okręgowych stronnictwa zachowawczego. Prezes stronnictwa p. A. Dworski, przemawiał o ruchu monarchistycznym w Polsce. Głównymi organizatorami tego stronnictwa są hr. Konstanty Platery i dr. K. Morawski. Ze sprawozdania wynika, że liczba członków jego w ostatnim roku znacznie się powiększyła. **Ruch monarchistyczny najbardziej się przyjął na terenie Małopolski.** Na terenie Kongresówki i na kresach organizują się tak zwani chrześcijańscy rolnicy, którym stronnictwo zachowawcze jako kierunkowi pokrewnemu nie przeszkadza. Pozatem stronnictwo jest w ścisłym kontakcie **z akademickiemi kołami młodzieży monarchistycznej,** nie uznaje tylko metod działania tychże, bo przyjęły one w walce z lewicą zasadę stosowania wszelkich środków prowadzących do celu.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że „stronnictwo zachowawcze“ jest organizacją konkurencyjną dla konserwatystów krakowskich z obozu „Czasu“, z których p. Dworski i jego zwolennicy nie są zadowoleni jako ze zbyt „radykalnych“. Zatarg w obozie konserwatywnym byłby dla społeczeństwa obojętnym, jako że nie reprezentują oni wielkiej siły, jednakowoż ruch za monarchją i wciąganie do tego ruchu robotników i młodzieży nadaje temu kierunkowi wśród konserwatystów niebezpieczny kierunek, przeciw któremu społeczeństwo musi się bronić. Jeszcze ruchu za monarchją w Polsce brakowało, jakbyśmy mieli zamało niepotrzebnych „ruchów“.

———

Aresztowania wśród komunistów.

W Warszawie w dn. 13 sierpnia, aresztowała policja komunistyczny „komitet akcji“, który był zakonspirowany doskonale. Komitet ten został aresztowany w chwili posiedzenia, na którem omawiano urządzenie Dnia komunistycznego 9 września br.

Posiedzenie „komitetu akcji“ odbywało się w domu przy ul. Swiętojerskiej l. 14. Policja otoczyła dom ten, a następnie zadzwoniła do mieszkania Wolfa Rosenbauma. Na widok policji powstał szalony popłoch. Aresztowani zostali: Łaziebnik Joel, Słuszny Icek, Rosenberg Leib, Murawiec, Rosenberg Wolf, From Jakób, Goldwasser Moszek, Goldschlag Abraham, Goldman Arja, Rosenberg Juda, Speiser Ryfka, Abendstern Hersch, Hellgot Selda i Neumann Mendel. Rewizja przyniosła bogaty plon. W chwili aresztowania obradowali zebrani nad okólnikiem, wydanym przez międzynarodówkę moskiewską, dotyczącym dziesięciodniowych międzynarodowych uroczystości komunistycznych.

Jest to już trzecie masowe aresztowanie komunistów w Warszawie. Charakterystyczne, że aresztowani jako przywódcy komunistów grupują się, jak to wskazują nazwiska, wyłącznie ze sfer żydowskich.

———

Jeszcze jeden wróg spółdzielczości.

W Lipniku obok Białej „poczebuje“ mieć sklep tuż obok sklepu Nr. 7 Pow. Związku Gospodarczego niejaki p. Grünbaum. Otóż ten p. Grünbaum ubzdurał sobie, że potężny i zbawczy dla społeczeństwa ruch spółdzielczy potrafi zniszczyć. Nie podoba się p. G., że do sklepu spółdzielczego garną się ludzie omijając jego prywatny handelek. Namawia więc ludzi, ażeby w sklepie spółdzielni nie kupowali, a gdy to nie pomaga, straszy wszystkich, że będą karani — nie wydaje tytoniu tym co chodzą do Spółdzielni, spisuje tych co chodzą do sklepu spółdzielni — rozpowiada bzdury, że rzekomo Spółdzielnie nie płacą żadnych podatków, a on p. G. płaci!...

Wszystko to jednak pozostaje bez skutku, bo okoliczna ludność rozumie doskonale jaka jest różnica między Spółdzielczością a handlarzem p. G.

Zmyślny p. G. namawia więc kierownika sklepu Spółdzielni, ażeby tak robił by on G. mógł żyć.

Radzimy p. G., jeżeli mu handel nie idzie, aby sobie wyszukał inne zajęcie, bo Spółdzielnia właśnie ma na celu nie oszczędzanie prywatnych paskarzy, lecz walkę z nieuczciwym handlem prywatnym aż do jego usunięcia zupełnego.

Jeżeli chodzi o podatki, to podajemy do wiadomości wojowniczego kupca G., że Spółdzielnie płacą podatki, przemysłowy, obrotowy, dochodowy i majątkowy w sposób uczciwy, od każdego grosza; a jesteśmy przekonani, że wiele kupców prywatnych ani połowy swoich obrotów nie uwidacznia w księgach.

Spółdzielnia rachunki swoje podaje do wiadomości publicznej i znajduje się pod kontrolą społeczną, a tymczasem handel prywatny nigdy nic do wiadomości społeczeństwa, z którego wiele rodzin Grünbaumów żyje — nie podaje.

Niechże się więc uspokoi p. Grünbaum, bo szkoda jego zdrowia. Spółdzielnie przeżyją wszystkich Grünbaumów, bo Spółdzielnie to początek nowego ustroju społecznego, czego nigdy p. Grünbaum i jemu podobni nie zrozumieją. Dla uspokojenia dodamy jeszcze, że jak p. Grünbaum ogłosi swoją upadłość, to może wnieść podanie do Spółdzielni o posadę pomocnika handlowego. Otrzyma płacę taką, jaką wszyscy ludzie pracy otrzymują — a rodzinę swoją niech zawczasu nauczy pracować w innym zawodzie, bo kupców mamy stanowczo zadużo, przez co tylko rośnie drożyzna, bo każdy kupiec niedosyć, że sam chce mieć znośny byt, ale nadto z całą rodziną — z ciotkami, z kuzynami itp. Trudno zaś żądać od klasy robotniczej, aby tysiące darmozjadów utrzymywała swoją pracą przy życiu, i to życiu bez trosk.

Agitacja zaś p. Grünbauna przeciw Spółdzielniom powinna otworzyć oczy niejednemu robotnikowi, aby nie popierał handlu prywatnego.

———

Konferencja P. P. S.

dla powiatu bialskiego, odbędzie się **w niedzielę 7 września 1924 r.** w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, o godzinie 9 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostat. konferencji;
2) Sprawozdanie Komitetu Powiatowego;
3) Wybory do Rady Pow. Kasy chorych w Białej;
4) Akcja przeciw wojnie;
5) Sprawy organizacji politycznej;
6) Różne.

Na konferencję wysyła każdy Komitet Miejscowy z pow. bialskiego **1 delegata na każde 10 członków** opłacających podatek partyjny. Prócz delegatów w konferencji winni wziąść udział przewodniczący poszczególnych Komitetów Miejsc. pow. bialskiego, członkowie Powiatowego i Okr. Komitetu P. P. S. w Białej oraz Wydział Kobiet P. P. S. w Białej.

Ewentualne wnioski na konferencję nadsyłać należy do Sekretarjatu P. P. S. w Białej najpóźniej do 31 sierpnia.

Za Powiatowy Komitet P. P. S. w Białej

Henryk Swaczyna m. p. sekretarz. Andrzej Pysz m. p. przew.

———

Nieludzki wyzysk robotników leśnych i małorolników we Wiśle.

Średniowieczna samowola panów leśniczych i gajowych. — Niedotrzymanie umów. — Nakładanie dowolnych kar pieniężnych. — Maltretowanie małorolnej ludności odmawianiem pastwisk.

Jest faktem powszechnie znanym, że do najbardziej wyzyskiwanych robotników należą zawsze i wszędzie robotnicy rolni i leśni pod względem warunków płacy (niesłychanie niskie zarobki), jakoteż pracy (nieokreślona ilość godzin roboczych), jednakże to co się dzieje w największej gminie wiejskiej na Śląsku Cieszyńskim, a mianowicie we Wiśle, to przechodzi ludzkie pojęcie. Tamtejsza ludność odcięta zupełnie od świata z powodu braku komunikacji, jest skazana na łaskę i niełaskę panów leśniczych i ich naganiaczy gajowych, a zmuszona lokalnymi warunkami znosi z męczeńską cierpliwością straszne krzywdy i poniewierkę, o których robotnik fabryczny nawet nie ma pojęcia. Aby nas nie posądzono o przesadę, przytoczymy kilka drastycznych faktów.

Na wiosnę bieżącego roku zawarto ustnie umowę między przedstawicielem nadleśnictwa a robotnikami leśnymi, mocą której ustalono płace:

obrobienie 1 m³ twardego drzewa	. . . zł.	1.40
„ 1 „ miękkiego	„ . . . „	1.30
od kloców 1 „	. . . . od 0.70—	1.—
„ kopalniaków	. . . . „ 1.——	1.40
dniówka	. . . .	1.60

Powyższe płace wydawały się jednak p. zarządcy Śniadkowskiemu zbyt wysokie, więc bez jakiegokolwiek porozumienia z robotnikami zniżył je jak następuje:

obrobienie 1 m³ twartego drzewa	zł. 0.90	do 1.—
„ „ miękkiego	„ „ 0.80	
od kloców	. . . . „ 0.70	„ 0.90
„ kopalniaków	. . . . „ 0.70	„ 1.10

Rezultat tej samowoli jest taki, że robotnik zarabia **miesięcznie po kilka, najwyżej kilkanaście złotych.** Nie dosyć na tem. Ponieważ robotnicy w „pańskich" domach, przeto ściąga im się naraz komorne za rok w kwocie zł. 25.—, czyli przez dwa miesiące robotnik nie otrzyma na rękę ani grosza. Lecz i na tem nie koniec. Oto robotnik mozoli się miesiąc w krwawej pracy leśnej, a gdy obrobi i z narażeniem życia spuści drzewo, zaś zajdzie wypadek, że w nocy ktoś drzewo gotowe skradnie, to robotnikowi strąca się nietylko za robociznę, lecz także za drzewo, tak jak gdyby ktoś robotnikowi płacił za nocne pilnowanie drzewa. W tych warunkach nierzadko zdarza się, iż robotnik pracuje kilka miesięcy zadarmo.

Zdarzył się i taki wypadek: w maju br. znaleziono w lesie gnijącą sarnę z podgryzionem gardłem. Sarnę tę jakiś zwierz leśny podgryzł — według wszelkich danych — w marcu br. P. Śniadkowski, ten nowoczesny Salomon, wydał iście salomonowy wyrok: za sarnę mają zapłacić dwaj robotnicy Wisełka Paweł i Legierski Jan po 38,000.000 marek, czyli razem mk. 76,000.000, a to dlatego, iż Wisełka ma w domu psa, **który mógł** (żadnego dowodu na to nikt nie ma) sarnę podgryść, zaś Legierski za to, że pracuje wspólnie z Wisełką. Czyż może być bardziej krzywdzące zarządzenie. Naturalnie wymienionym robotnikom powyższe kwoty ściągnięto.

Przed wojną płaciła tamtejsza ludność za paszenie bydła w lesie po 1 koronie od sztuki, obecnie płaci się aż po 8 złotych. Lecz i na tem nie koniec. Ten może zapłacić i paść, kto się cieszy względami panów gajowych. Na kogo panowie gajowi mają „oko", od tego nie przyjmuje się opłaty, a gdy nieszczęśliwy biedak siłą faktu musi krowinę wygnać do lasu, boś gdzieindziej nie ma pastwiska, to się go karze kilkakrotnie w roku po 5 do 10 złotych, aby czuł, co to jest panów gajowych niełaska. To samo jest z sianem. Przed wojną mógł niejeden góral wydzierżawić kawałek łąki leśnej za 1 koronę, na którym to kawałku nakosił siana furkę. Dzisiaj za „miechówkę" suszonej leśnej trawy ściąga się po 3 złote, zaś za furkę trawy świeżej aż 13 złotych. Zdarzają się i takie wypadki: robotnikowi zamieszkałemu w „pańskim" domu cieknie na głowę skutkiem dziury w dachu. Robotnik ten otrzymuje zezwolenie od pana leśniczego, aby z drzewa pańskiego narobił gontów i dziurę załatał, gdy zaś posłuszny robotnik to uczynił, przychodzą miejscowi leśni satrapi, gonty zabierają i sprzedają temu kto da więcej, zaś biedakowi jak ciekło, tak cieknie. Napiętnować wypada także fakt, że jeżeli drzewo z pańskiego lasu jest spuszczane przez las chłopski, to drzewo to pozostawione na chłopskiem terytorjum leży tygodniami i nikt nie śmie go ruszyć i przeciwnie, jeżeli chłop spuszcza drzewo przez pański las i zostawi to drzewo na kilka dni, się mu jego własność bezprawnie konfiskuje. Naturalnie nikt nie odważy się procesować z krzywdzicielami, gdyż taki śmiałek zostaje poddany zupełnemu bojkotowi: ani on nie zarobi w lesie i grosza, ani on popasie chudobę, ani przejedzie za potrzebą gdziekolwiek itd. itd. utrapieniom nie ma końca. Przed wojną miała miejscowa ludność rodzaj przywileju, że drzewo nadgniłe mogła nabywać po cenie niższej, — obecnie żąda się za to drzewo takie ceny jak za zdrowe. Naturalnie nikt tego drzewa nie kupuje, więc gnije ono sobie spokojnie, na czem traci ludność, a państwo także.

Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach rozgoryczenie wśród ludności z każdym dniem coraz bardziej wzrasta. Z rozgoryczenia tego korzystają nasi „kochani" sąsiedzi Czesi, którzy podniecają niechęć ludności do Polski, przypominając góralom czasy plebiscytu, kiedy to mieszkańcom Wisły obiecywano niestworzone rzeczy, przywrócenie szałasów, przywileje leśne i wodne, ludzkie płace za pracę, ludzkie traktowanie, co wszystko okazało się bańką mydlaną, która prysła po zakończeniu sprawy rozdziału Śląska, a przyszła twarda rzeczywistość, stokroć gorsza niż za czasów rządów krwawego wieszatela Fryderyka Habsburga. W interesie państwa polskiego jest rzeczą konieczną natychmiastowe wkroczenie w te niesłychane „porządki" różnych panów Śniadkowskich i wzięcie ludności biednej w opiekę. Przecie lasy, o których mowa, są pod przymusowym zarządem, dlatego też skandal ten spada na nasze sfery rządzące z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Nie można dopuścić do tego, aby w szeregu krzywdzicieli klasy robotniczej państwo szło na przedzie, — przeciwnie ludność ma prawo domagać się, aby w przedsiębiorstwach państwowych była uważana za obywateli o pełnych prawach. Gdyby nasze uwagi nie odniosły należytego, a szybkiego skutku, to nastąpią dalsze, jeszcze drastyczniejsze, rewelacje. Czekamy.

———

Korespondencje.

Malec. W niedzielę 10 sierpnia br. odbyło się w lokalu b. Kółka Rolniczego w Malcu publiczne zgromadzenie zwołane przez O. K. R. P. P. S. w Białej. Zgromadzenie zagaił tow. Haręża z Kęt. Przewodniczył tow. Muś z Malca. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. Pysz z Białej. W dyskusji zabierali głos miejsc. obywatele w różnych aktualnych sprawach, na które obszernych informacji udzielił tow. Pysz. Po omówieniu aktualnej sprawy dzierżawy gruntów obszarniczych w Malcu przez drobnych rolników, których obszarnik Hempel chciał usunąć z dzierżaw, przewodniczący z okrzykiem na cześć P. P. S. zamknął zgromadzenie.

Dziedzice. Dnia 10 sierpnia odbyło się w Dziedzicach poświęcenie sztandaru pezetkowców. Kazanie okolicznościowe wygłosił znany w tutejszej okolicy antysemita i demagog ks. Kojzar, chwaląc ich za przeszłoroczne łamistrejkostwo, że się oparli agitacji państwoburczych elementów i czekali aż gospodarze będą bogaci.

Szanowny demagogu! Przecież gospodarze już wtenczas byli dosyć bogaci. Wszak wasz Korfanty stał się z małego człowieka wielokrotnym miljarderem. Wszak wasz bogoojczyźniany Kucharski stał się przez dorwanie się do koryta w trzecim miesiącu urzędowania posiadaczem 3-tysięczno morgowego lasu. Więc gospodarze byli już aż nadto bogaci, a że Ojczyzna była biedna, to przecież nie kolejarze byli winni, tylko żyrardowsko-dojlidzy gospodarze, którzy gdy się dorwali do koryta, to rozdzielali państwowy majątek jak po starym proboszczu. Zaś strajk generalny był konieczny dla wyrwania młodego państwa polskiego ze szponów ósemkowych drapichrustów, którzy chcieli biedną naszą Ojczyznę przemienić w kolonję nie jakiegoś potężnego państwa, ale w kolonję austrjackiego żyda Bosela. Ów strajk był dla naszej Ojczyzny tak potrzebny, jak jest potrzebna operacja dla chorego. I wiedz p. klecho, że ów przeszłoroczny odruch zdrowszego odłamu społeczeństwa polskiego przejdzie do historji za bardzo pożyteczny, tak samo jak pożyteczne było wyrwanie żydów przez Mojżesza z niewoli Faraona, tak samo pożyteczny, jak była pożyteczna dla Europy rewolucja w r. 1848. A teraz kto są ci „pożyteczni" dla państwa kolejarze z pod znaku P. Z. K. w Dziedzicach? Jest publiczną tajemnicą, że w ostatnich czasach przyjęto na powrót do służby **dla reklamy** kilku kolejarzy, którzy byli wydaleni z powodu pijaństwa lub przez podejrzenie o kradzież, i to tak poskutkowało, że kto czuł że się mu coś podobnego często przytrafia, dał się zapisać do tego „państwotwórczego związku", wiedząc, że przez to może tworzyć państwo po ósemkowsku bezkarnie. Takich ludzi wam demagogom zdrowo myślący ogół kolejarzy winszuje. Byłoby jeszcze dużo o „państwo-twórczej" pracy Polskiego Związku Kolejowców w Dziedzicach i Bielsku do pisania, ale pozostawimy to na później.

Kęty. Wieczorem w drodze powrotnej z Malca tow. Pysz zatrzymał się w Kętach na zgromadzeniu poufnem u tow. Żurka. Na zebraniu obszernie omówiono sprawę wyborów do Rady miejskiej, oraz sprawy organizacyjne. Po wyczerpującej dyskusji założono Komitet Miejsc., do którego przystąpiło kilkunastu towarzyszy.

Mazańcowice. W niedzielę, dnia 17 sierpnia br. odbyło się zgromadzenie polityczne w gospodzie p. Fuksa. Tow. Biesok zagaił zgromadzenie, udzielając głosu do referatu tow. Cupkowi, który w półtora-godzinnej mowie dokładnie objaśnił położenie klasy robotniczej za czasów istnienia Polski oraz pracę i walkę Polskiej Partji Socjalistycznej, która jako jedyna idzie w obronie klasy robotniczej. Przedstawił gospodarkę ósemki za panowania rządu chjeno-piasta, który to klasę robotniczą i chłopską wprowadził w ruinę, która wyzwoliła Polskę z pod zaborców, lecz widząc, że tej ofiarności nadużywają kapitaliści, którzy ssają z robotnika ostatnią kroplę krwi, wystąpiła do walki z ciemiężcami i ich sługami, którzy to za czasów zaborczych imieniem narodu polskiego lizali stopy różnym carom i kajzerom, stojąc na przeszkodzie wyzwolenia narodu polskiego t. zw. „bogo-ojczyźniakami", przedstawiając miłość bliźniego z kąta widzenia demagogji klerykalnej. Wkońcu mowca napiętnował politykę kleru prowadzoną na korzyść kapitału. Z wywodów referenta zebrani byli zadowoleni. Tow. przewodniczący przystępuje do punktu 2-go wybór komitetu, — proponowani zostali jednogłośnie przyjęci. Poczem przystąpiono do wolnych wniosków, głos zabrał tow. Biesok, życząc komitetowi jak najlepszego rozwoju i apeluje do zebranych, by w tak ważnej chwili dla klasy pracującej zajęli się agitacją na rzecz P. P. S. Dalej poprosił obecnych czy mają co do powiedzenia, ażeby zabrali głos w celach informacyjnych, na które odpowiedzieli ttow. Cupek i Biesok. Ponieważ nikt już głosu nie zabierał zgromadzenie zamknięto z okrzykiem: Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna, zaś na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Czerwonego Sztandaru" po polsku i po niemiecku.

Wisła na Śląsku. W niedzielę, dnia 10-go sierpnia br. odbyło się zgromadzenie polityczne w gospodzie p. Marosza, a 11 sierpnia w gospodzie p. Samca. Do punktu — sytuacja polityczna i gospodarcza — przemawiał tow. Cupek na obu zgromadzeniach. W przeszło godzinnym referacie przedstawił ciężkie położenie klasy robotniczej zaznacza w swoich wywodach, że dotychczasowe rządy w Polsce mamy reakcyjne, które nie liczą się zupełnie z klasą robotniczą, ale idą na rękę kapitalistom i pozwalają na wyrządzanie coraz to większej krzywdy oraz nadużyć na robotnikach i drobnych chłopach, jak obcięcie już prawie że głodowych zarobków, przedłużenie dnia roboczego, zamach na kasę chorych, urlopy itd. Oświadcza, że jeżeli klasa robotnicza i chłopska chce swój byt polepszyć i odeprzeć zamach ze strony reakcji, to musi być należycie zorganizowana i starać się, by jak największe masy robotnicze i chłopskie były członkami Polskiej Partji Socjalistycznej, gdyż począwszy od Chadeków, N. D. a skończywszy już nie na rzekomo radykalnem Wyzwoleniu, wszyscy bez wyjątku są najzaciekłejszemi przeciwnikami w Sejmie klasy robotniczej, jeżeli chodzi o poprawę bytu albo jakiegoś lepszego ustawodawstwa dla klasy robotniczej czy też biednego chłopa i są jeszcze na tyle bezczelni, że przychodzą do najciemniejszych mas klasy robotniczej i chłopskiej i śmią twierdzić i wmawiać, jakoby szli z pomocą najuboższej klasie, oraz społeczeństwu, z pomocą. Dalej omawia położenie robotników leśnych we Wiśle, oraz nadużycia popełniane przez tamtejszy Zarząd na robotnikach leśnych, poczem zgromadzenie zamknięto, gdyż nikt głosu nie zabiera, z okrzykiem — Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

———

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".
O. K. R. P. P. S.

Różne.

Z Państwowego Gimnazjum Polskiego w Bielsku.

Wpisy i egzaminy wstępne —dodatkowe — do klasy pierwszej i do klas wyższych odbędą się w poniedziałek, dnia 1 września, a mianowicie wpisy od godz. 8—9, a egzaminy wstępne do wszystkich klas o godz. 9 przed południem.

Do wpisów zgłaszać winni uczniów rodzice lub ich zastępcy, przedkładając metrykę chrztu (rodny list), ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Egzamin wstępny do klasy I obejmować będzie religię, język polski i rachunki w zakresie wiadomości, jakie ma dać szkoła ludowa.

Uczniowie, którzy ukończyli klasę III wydziałową, mogą być przyjęci do klasy IV gimnazjum, lecz muszą zdać egzamin wstępny do tejże klasy. Taksamo muszą zdawać egzamin wstępny uczniowie, przychodzący z niższych klas szkoły wydziałowej do odpowiednich klas gimnazjum.

Egzaminy poprawcze odbędą się również dnia 1 września o godz. 9 przed południem.

Nabożeństwo szkolne z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się we wtorek, dnia 2 września o godz. 8. Wszyscy uczniowie zgromadzą się w tym dniu w zakładzie o godz. 7 min. 45.

Ważne dla bezrobotnych.

Wszyscy robotnicy nie mający pracy, zamieszkali w Lipniku, powinni się zgłosić w dniach najbliższych w celu rejestracji w Urzędzie gminnym w Lipniku w godzinach urzędowych.

Baldwin—Macdonald.

Pisma zagraniczne donoszą, że wkrótce mają się odbyć zaręczyny Izabeli Macdonald, córki premjera angielskiego, z Oliverem Baldwinem, synem b. premjera.

Córka socjalisty, która jest również socjalistką, wychodzi za syna przywódcy konserwatystów. Ale ten syn jest także socjalistą i staje, jako kandydat Partji Pracy, do najbliższych wyborów uzupełniających do Izby Gmin. Jeden więc stary Baldwin byłby „niedobrany" w nowem towarzystwie. Jest on jednak na tyle rozsądny, że nie czyni synowi żadnych przeszkód i pozostawia mu zupełną swobodę w sprawach politycznych i sercowych.

Odsłonięcie Pomnika Wolności w Dziedzicach.

Zarząd Komitetu budowy pomnika Wolności w Dziedzicach komunikuje nam, że Odsłonięcie Pomnika nastąpi ostatecznie bez względu na pogodę w dniu 14 września br. W celu zaproszenia Prezydenta Rzeczypospolitej i Władz Centralnych na powyższą uroczystość wyjechała do Warszawy specjalna delegacja Komitetu.

Pod znakiem oszczędności.

Pisma donoszą: Bank Gospodarstwa Krajowego, dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie, wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12 proc., i książeczki oszczędnościowe, oprocentowane na 8 proc. W ten sposób oszczędności, składane w Banku Gospodarstwa Krajowego, mają gwarancję rządową.

Robotników lokautują — państwu nie płacą.

Wydział Skarbowy województwa Śląskiego wydał orzeczenie w sprawie afery podatkowej koncernu węglowego pod firmą: Cezar Wohlhim. Za uchylanie się od płacenia podatku nałożono na firmę grzywnę 7 miljonów 50 tysięcy złotych z dołączeniem wymierzonego po śledztwie podatku majątkowego.

Właściciel tej firmy i jej dyrektorzy próbowali stan majątkowy firmy zataić. Poza tem jeden z dyrektorów został uwięziony, drugi zdołał zbiec do Niemiec.

Pod pręgierz!

„Kto nas się naprzykład pytał, czy my koniecznie chcemy mieć na banknotach szlachetną, ale trochę **egzotyczną, a bardzo mało polską fizjognomję Kościuszki.** Świat zna nazwisko Kościuszki, ale nie zna jego **twarzy. Ta głowa egzaltowana, nieporządna, niestrzyżona, z białoruskim profilem i tym nosem zadartym, źle nas w świecie reprezentuje.** Jeszcze gdyby był podpis jaki, stwierdzający, że to Kościuszko! Ale nikt nie wie i „zagranica" niewątpliwie wzrusza nad tą **dziwną głową** ramionami, sądząc, **że to typ nowoczesnego Polaka".**

Które to pismo bolszewicko-żydowsko-masońskie wypisuje takie rzeczy o Kościuszce?

„Gazeta Poranna", 2 grosze (rosyjskie) z z dn. 14 sierpnia 1924 r.

Gdyby **nas** zapytano o zdanie, tobyśmy powiedzieli, że **my koniecznie chcemy mieć** na banknotach szlachetną fizjonomję nowoczesnego Polaka p. Orensteina z redakcji „Dwugroszówki". Podpis byłby również zbyteczny...

Napad na policję pod Bielskiem.

W Kamienicy pod Bielskiem nieznani sprawcy dokonali napadu na posterunek policyjny przy prochowni, oddając doń kilka strzałów. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi napad na ten posterunek w ciągu ostatniego czasu.

Samobójstwo.

W wieku 61 lat popełnił samobójstwo Michał Słobodzian, starszy oficjał Sądu Pow. w Białej. Przyczyną samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

Zabawa z pobiciem.

W Buczkowicach w niedzielę, dnia 10 bm. odbył się odpust, z okazji którego zebrało się dużo ludzi. W gospodzie gminnej przyszło do bitki, podczas której walczono nożami i szklankami. Dwóch policjantów, chcących walczących uspokoić, zostało poranionych. Policjant Koza otrzymał kilka pchnięć nożem i musiano go w ciężkim stanie odesłać do szpitala, policjant Toporski znajduje się w opiece domowej.

3500 osób utonęło, porwanych powodzią.

Z powodu wylewu w Chinach przeszło 3000 wsi uległo zniszczeniu. Miljon ludności jest bez środków do życia. W okolicach Kalgano zginęło w falach 3500 osób, w tej liczbie wiele Rosjan.

Pogrzeb Matteottiego.

We środę, dnia 20 bm. popołudniu odbył się dowanego w ohydny sposób tow. Matteottiego. we Włoszech pogrzeb znalezionych zwłok, zamorZwłoki Matteottiego przewieziono z cmentarza w Riano, do stacji kolejowej Monte Rotondo.

Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. — Godzinę przewiezienia zwłok utrzymano w najściślejszej tajemnicy, dopiero na godzinę przed ceremonją przewiezienia zwłok dowiedzieli się posłowie socjalistyczni w Rzymie, że kondukt żałobny opuścił już miejscowość Riano. Na pogrzebie była obecna tylko najbliższa rodzina Matteottiego. Wzdłuż linji kolejowej ustawione były patrole wojskowe. Wdowa złożyła na piersiach zmarłego mały krzyż z kości słoniowej, ucałowała wieko trumny i głośno wymówiła imię zmarłego. W kościele w Riano i w kościołach rzymskich odbyły się nabożeństwa żałobne na życzenie wdowy za spokój duszy zmarłego. Po pogrzebie ukazały się na murach Rzymu małe plakaty, w których wdowa wzywa obywateli Włoch do zachowania zgody i jedności.

Sytuacja polityczna we Włoszech jest niezwykle naprężona. Antyfaszyści i faszyści gotują się do ostatecznej rozprawy. Faszyści posiadają przewagę na wsi, opozycja zaś zdobywa wpływy w miastach.

Niezwykły pogrzeb.

W sobotę 16 bm. ulicami Warszawy przeciągał niezwykły kondukt pogrzebowy. Chowano zabitego pod mostem Poniatowskiego na tle porachunków „zawodowych" złodzieja, sutenera i właściciela wesołego przybytku przy ul. Chmielnej.

Nieboszczyka chowano w metalowej trumnie. Karawan oszklony I klasy, zaprzężony w dwie pary koni, tonął w powodzi żywych kwiatów.

Za karawanem kroczyły warszawskie wesołe córy Koryntu ze swymi kawalerami, opiekunami i „ciotkami".

Przed karawanem kroczyło trzech księży.

A ileż to razy czytaliśmy, że taki a taki „sługa boży" odmówił ostatniej posługi robotnikowi, ponieważ ten należał do klas. związku zawodowego, albo dlatego, że na trumnie złożono wieniec z czerwoną szarfą, albo dlatego wreszcie, że przed konduktem niesiono czerwony sztandar.

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Zawiadomienia.

Zwołanie Rady Naczelnej P. P. S.

Dnia 28-go i 29-go września br. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. PPS. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Początek posiedzenia o godz. 11-ej przed południem.

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS.
I. Daszyński.

Zgromadzenie członków „Siły" w Białej.

W poniedziałek 8 września 1924 r. odbędzie się w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej o godzinie 5-ej popołudniu po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków oddziału kulturalno-oświatowego „Siła" przy Pow. Zw. Gosp. w Białej w celu omówienia i zapoczątkowania pracy w nowym sezonie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i pewne przybycie. Członkowie mogą przyprowadzić ze sobą znajomych i kolegów pragnących wstąpić do Stowarzyszenia.

Zarząd.

III Zjazd Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie

odbędzie się w dniach 7 i 8 września w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II p.). — Porządek dzienny zjazdu: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Wnioski komisji kontrolującej. 5) Wybór Zarządu centralnego, komisji kontrolującej i Sądu polubownego. 6) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg. 7) Bezrobocie a ustawa o bezrobociu. 8) Organizacja. 9) Prasa. 10) Wolne wnioski.

Wszystkie oddziały, nie zalegające dłużej niż 6 tygodni mają prawo wysyłać delegatów. Bliższe objaśnienia w okólnikach rozesłanych dnia 22-go lipca br. — Nazwiska delegatów, oraz zapotrzebowanie hoteli należy przysłać najdalej tydzień przed kongresem. Koszta delegacji pokrywają oddziały.

Za Zarząd Central.: **Kmiecik Michał,** przewodniczący, **Jaroszewski Bolesław,** sekretarz.

Publiczne zgromadzenie P. P. S. w Cisownicy.

W niedzielę, dnia 24 sierpnia 1924 r. odbędzie się zgromadzenie publiczne P. P. S. w Cisownicy, w gospodzie gminnej p. Cieślara o godz. 4-ej popołudniu, z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja polityczna, 2) Sprawa najmu pola, 3) Wolne wnioski i interpelacje. Referent tow. poseł Tadeusz Reger. O liczne przybycie uprasza

Komitet.

Ogłoszenia.

Komitet P. P. S. i N. P. S. D. w Leszczynach urządza w niedzielę, dnia 24 sierpnia br. w lokalu p. Schlesingera w Leszczynach

Zabawę taneczną.

Początek o godz. 2-iej popołudniu. Orkiestra dęta. Różne niespodzianki przygotowane. — O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

Skradziono książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Żywcu, na nazwisko Ignacy Grochowski, ur. w r. 1888 w Zagórniku pow. Wadowice, zamieszkały w Kolebach ad Żywiec. Książeczkę tę unieważnia się.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Dybał Jan w Białej.